



Volker Schmidt-Roy

47 Jahre alt, Unternehmer, ehrenamtlicher Ortsvorsteher in Mescherin

Die Polen waren für Dörfer wie Mescherin und Staffelde die Rettung. Die vielen alten Häuser, die es hier gab, wären inzwischen zusammengefallen. Das war der Zeitpunkt, wo kein Deutscher kaufen wollte.

47 lat, przedsiębiorca, społeczny softys Mescherin

Polacy byli ratunkiem dla wsi takich jak Mescherin i Staffelde. Wiele starych domów, które tu stały, zawaliłoby się w międzyczasie. To był okres, kiedy nie chciał ich kupić żaden Niemiec.

Volker: In Mescherin leben 400 Einwohner, rund 15 Prozent davon sind Polen. Die ersten kamen vor rund neun Jahren. Von Anfang an habe ich versucht, die polnischen Bürger anzusprechen und zu integrieren. Wenn man nicht schafft, sie mit ins Dorfleben zu holen, schotten sie sich ab und bleiben lieber unter sich. Dann wird es schwierig.

Der erste Pole, an den ich mich erinnere, ist Herr Kamer, der zwei Großbäckereien in Greifenhagen betreibt und damit auch seinen Lebensmittelpunkt nach wie vor in Polen hat. Aber er hat seine Töchter hier zur Schule geschickt. Die eine geht in die Klasse meines Sohnes und macht bald ihr Abitur. Wenn wir ihren Vater bitten, unterstützt er uns immer mit zwei Kuchen bei den Dorffesten.

Der Hauptgrund für die Polen, nach Mescherin zu ziehen, waren die günstigen Grundstückspreise. Im Verhältnis zu Stettin ist das immer noch so. Man muss ehrlich sagen, dass die, die kommen, nicht am unteren Ende der Einkommenskette leben. Die bringen Geld mit, Wissen und vor allem Engagement. Die Mehrzahl der Polen, die hier leben, passen sich an. Auch glaube ich, dass die Unterschiede zwischen Deutschen und Polen viel geringer sind als die Gegensätze zwischen Deutschen und Polen untereinander.

Volker: Mescherin ma 300 mieszkańców, około 15 procent to Polacy. Pierwsi osiedlili się tu przed około dziewięcioma laty. Od początku próbowałem z nimi nawiązać kontakt i ich zintegrować. Jeżeli nie uda się wciągnąć ich w życie wsi, oddzielą się i zostaną w swoim gronie. Wówczas będzie trudniej.

Pierwszy Polak, którego sobie przypominam, nazywa się Kamer, jest właścicielem dwóch dużych piekarni w Gryfinie i przez to jego główne miejsce aktywności jest wciąż w Polsce. Ale swoje córki posłał tutaj do szkoły. Jedna chodzi do klasy razem z moim synem i niedługo zdaje maturę. Kiedy go prosimy, zawsze wspiera nasze wiejskie święta dwoma ciastami.

Główną przyczyną, dlaczego Polacy przeprowadzali się do Mescherina były niskie ceny działek. W porównaniu ze Szczecinem wciąż tak jest. Trzeba uczciwie powiedzieć, że ci, którzy tu się przenoszą, nie należą do osób o niskich dochodach. Przywożą ze sobą pieniądze, wiedzę i przede wszystkim zaangażowanie. Większość Polaków, którzy tutaj mieszkają, dopasowuje się. Myślę, że różnice między Polakami a Niemcami są dużo mniejsze niż różnice wśród samych Niemców czy Polaków.

